

# Dlaczego łodzie z migrantami wciąż płyną przez Kanał?

5 listopada 2022

Mimo, że Wielka Brytania opuściła Unię Europejską, ciągle zmaga się z kryzysem imigracyjnym na Kanale La Manche (Angielskim), pisze magazyn „Politico”.



Dziennikarka Cristina Galardo cytuje poniedziałkową wypowiedź minister spraw wewnętrznych Suelli Braverman: „System jest zepsuty. Nielegalna imigracja jest poza kontrolą”. Te lakoniczne słowa opisują przepełnione centra azylowe i wzrost liczby nielegalnych przekroczeń łodziami – 8400 w 2020 roku, 28500 w 2021 oraz szacowane 40 tysięcy w tym roku.

Oxfordzkie Obserwatorium Migracji ma wyjaśnienie tego fenomenu – jest to efekt sukcesu działań blokujących nielegalną imigrację ciężarówkami z Francji. „Jeżeli zamkniesz jedną drogę, tworzysz presję, żeby ludzie próbowali nowych opcji”, twierdzi dyrektorka ośrodka Madeleine Sumption. To bardzo logiczne, ale jednocześnie nie daje żadnej odpowiedzi, a nawet zdaje się sugerować, żeby nie podejmować działań przeszkadzających imigracji, bo stworzy się problemy.

Nie zadziałał program push-backów na morzu przeprowadzany przez poprzednią minister spraw wewnętrznych Priti Patel. Musiała go wycofać jako niepraktyczny. Dziennikarka zauważa, że także rządowy program przenoszenia szukających azylu do Rwandy, wprowadzany przez Patel, nie jest skuteczny. Winą rządu jest tu jednak to, że aktywiści, działacze humanitarni i ich prawnicy zakopali program w pozwach sądowych.

Jak przekonuje „Politico”, wobec prób porozumienia z europejskimi stolicami, które niechętnie są odbierać od Wielkiej Brytanii imigrantów, którzy przeszli wcześniej przez

ich terytorium, jedyną nadzieją pozostaje umowa z Francją.

Niestety z artykułu możemy dowiedzieć się jedynie, na ile beznadziejna jest sytuacja Wielkiej Brytanii. I jeszcze, jak beznadziejni są brytyjscy konserwatyści. Jednak w lutym, w raczej konserwatywnym think tanku Policy Exchange powstał „Plan B” dla rozwiązania problemu migracji przez Kanał.

„Plan B” zakłada odebranie zachęty przyciągającej imigrantów, ale nie jest przerzuceniem odpowiedzialności na kraj trzeci z wątpliwymi procedurami prawnymi. A jest mianowicie poprawionym pomysłem przenoszenia imigrantów do Rwandy, tyle że zamiast tego trafialiby oni do zamorskich terytoriów Wielkiej Brytanii, po wstępnym prześwietleniu, gdzie poddawani byłiby procedurom azyłowym i deportacyjnym. Autorzy raportu podkreślają potrzebę rozwiązania humanitarnego a jednocześnie zmieniającego reguły gry.

Policy Exchange proponuje przesiedlanie imigrantów na okres postępowań azyłowych i deportacyjnych na obszar Wyspy Świętej Heleny, Wyspy Wniebowstąpienia i Tristan da Cunha, składający się z kilku odległych od siebie wysp na południu Oceanu Atlantyckiego. Zaletą tych obszarów miałby być brak rdzennej populacji, której prawa byłyby naruszane oraz stabilny, korzystny klimat.

Można podnosić wątpliwość, że tak czy tak imigranci mogą trafić w próżnię, gdzie po zakończeniu procedur żaden kraj, włącznie z Wielką Brytanią, nie będzie chciał ich przejąć. Z drugiej strony żadne rozwiązanie, które nie bierze pod uwagę zmniejszenia czynnika przyciągającego – jakim jest relatywnie duża szansa pozostania w kraju, do którego nielegalni imigranci chcą się udać – nie będzie skuteczne.

Autorstwo: Jan Wójcik

Źródło: [Euroislam.pl](http://Euroislam.pl)